

## Blues o rannym wstawaniu

Andrzej Zaucha

O! Pora wstać,  
na twarzy szary okna blask.  
Zegara takt,  
poleżę jeszcze jakiś czas.  
Szef, tak jak ty,  
w swym łóżku pewnie jeszcze śpi.

Jak ciężko, gdy  
za oknem zamazany świt.  
I kroki gdzieś  
nerwowo wchodzą w lekki sen.  
Nieważne jest, co ze mną dzieje się.

W koło cichy szmer,  
praca idzie źle.  
Trzeba uciec stąd,  
wszystko leci z rąk.

Co to za blask?  
W powiekach milion złotych gwiazd,  
na schodach wiatr,  
ktoś drzwi zatrzęsął głośno tak.  
O mój Boże, już dziesiąta!  
Szef, robota...  
W głowie huczy sen.  
W głowie huczy sen.